

WdoWa, Szklanki w górę

Tak, lepiej, lepiej, sprawdź
Ty wiesz, że w tym klubie
Chcę słyszeć ten numer
Weź w rękę tą szklankę
I podnieś ją w górę
Zaraz po rondzie podpisałam papierek
Mam w dupie promocję tak jak [?] z Cameyem
Mogę nie mieć trzech klipów, mogę sprzedać trzy kopie
Ale nikt nie ma wpływu na to jaki rap robię
I wcale nie buduję sobie hype'u ziomek
Bo jedni robią brag, a drudzy braga-przeboje
Pytają co jest? skąd się wzięła ta sztuka?
Nie jaram raperów, bo raperzy ssą fiuta
Posłuchaj w tym siła w tym brzmieniu
To prawda w słowach i pieśń pełna gniewu
Mam prawdę w słowach, chodź stań tu z nami
Jak prawda cię boli to może też zabić
Więc plotkuj, opluj, zbesztaj kotku
Ja i tak się będę śmiała dopóki jest hałas
I właśnie mnie słyszą
Dewastuję nawet wersem, który nie ma rymu
Ty wiesz, że w tym klubie
Chcę słyszeć ten numer
Weź w rękę tą szklankę
I podnieś ją w górę
Ci co mówią, że nie mam historii i hulam
Będą ją pisać własną krwią na murach
Ci co mówią, że nie mam wersów ze stylem
Będą jeść z moich słów swój ostatni posiłek
Grzeczne dziewczynki dostaną się do nieba
Niegrzeczne dziewczynki dostaną się wszędzie
W rap wkładam serce, a w kielnie złotówkę
Twoją recenzję mogę nawet mieć w dupie
Mówią, że się przejadę na tym rapie
Sorry, ale jak się przejadę to najwyżej po nich
Ktoś może mieć problem jak ktoś ma problem
To ktoś to zacznij i ja to skończę
Jestem Emokah tu warszawski rap wyrósł
To nie było Brudno i to nie był Ursynów
Ale wiem, że jest brudno w sercu Polski
WdoWA nawet wersem bez rymu
Ty wiesz, że w tym klubie
Chcę słyszeć ten numer
Weź w rękę tą szklankę
I podnieś ją w górę
Myślisz, że pokażę co? tyłek i cycki
Zamiast tego ci pokażę co? talent i skills'y
Myślisz, że nie wygram, zapomną tą ksywkę
Ale pieprzę co myślisz, bo co powiesz jak wyjdę?
Wiem, że byłeś przygotowany na ostrą jazdę
Lecz jedyny rodzaj męski jaki pieśczone jest punchem
I gardzę twoją oceną po gościnnym liniach
Nikt w całej Polsce nie miał takiego singla
Kto nie dostał tych bitów zapytaj Scoopa
Chcę słyszeć ten numer we wszystkich klubach
Ty wiesz, że musisz ruszyć na parkiet
Spal gibbona, wznies toast i podnieś szklankę
Weź w rękę butelkę, trzy czwarte rudej
Jak stoisz przed wejściem i wiesz, że w tym klubie
Ty wiesz, że w tym klubie
Chcę słyszeć ten numer
Weź w rękę tą szklankę
I podnieś ją w górę